

# Sarius, Okinawa (prod. ADZ, Leśny)

Okej, wjeżdżam jak bym stracił wszystko  
Wrócił jako inna inna ksywa  
I tak dostałbym te pity  
To są wpływy, a nie PR  
Godziny, a nie chwila  
Słów nie kmini głupia bitch  
Ale kurwa, to dzięki nim  
W innych budzi się ta siła  
Przez to pozostałem żywym  
Za to mógłbym więc zabijać  
Jak to teraz wycenimy?  
Panie, kurwa, statystyka  
Nigdy nie wierzyli w typa  
Nigdy nie wygrałem misia  
Wszystko przypomnimy dziś  
Niech .. tam gdzie mesjasz

Stałeś tutaj już od wczoraj ale wybacz  
To moja godzina, teraz to moja godzina (Ej)  
To co chowasz wraca jak efekt domina  
Już tego nie zatrzymasz, tego nie da się zatrzymać

Już bym wolał, żeby brali na kredki  
A nie świrowali najbliższych  
Tylu było już tutaj obecnych  
Się nażarli, nie użyli serwetki  
Mieli szansę, nie użyli ambicji  
Trzeba dyskrecji, trzeba tu ciszy  
Nigdy już nie dorównam najlepszym  
Bo nie mogę być od siebie szybszy  
Ten hajs jest dla nich jak blizny  
W tym hajsie widzą mój pysk, i  
Już zawsze będę tu z nimi  
Benjamin to część twojej ksywki?